

Z Węgier z pod Bärdeiom 3 Febr. 1684.

IJego Mość Pan Popławszi teraźniejszy Regimentarz Wojsk
Jego Królewskiej Mości W. X. L. widząc co włócznie nale-
żało/ ruszając się ze Spisu za Ordynansem Króla Jego Mości y J.
M. Páná Hetmána Wielkiego W. X. L. pod Bärdeiom/ wyprawił
przed sobą podjazd. Który sam Bärdeiom minawszy w noc/
dotarł ięszcze daley mil dwie tam/ gdzie Białogórze o Kurucach
powiadali. Ale nie nalaższy czym na tym miejscu swojej skontento-
wać ochoty/ że ich już tam niezaszali/ powracali się malikontenci w dzień
Gromniczny rankiem mimo samej rz. Sertecz Bärdeiom: y Ktoś
swoim mianiem nie mogąc nikogo wyrabić/ szli daley. W oym
z boju na ja odzice zoszczalca wybeala się o Półku set koni za tym podjaz-
dem Kurucow gromada/ y tak blisko już Wojska/ postrzegszy ich
straz pierwsza przy tej wsi/ gdzie się miało tożować Wojsko/ dół
znad J. M. P. Regimentarzowi. Sam tedy J. M. Pan Regimen-
tarz wjawszy się z Towarzystwem Wsarskim J. M. Páná Woiewody
Wileńskiego/ y z niego Chorągwie Perzhorika y dwiemá Deagustia-
mi poszedł za owemi Kurucami y dotarłszy dobrze/ iackaś na nich aj
na same Bärdeiom przedmieścia/ tak natęczył: że nie dał się nie
oprzec/ y dla tego ledwo im przyszło nasyć mając na Półku/ po-
niemalęj głodzie swojej wemknąć do bramy miasta samego. Przy
Ktoś lubo znornu na insha zasadyła Kurucow y Piechoty napadł był
J. M. Pan Regimentarz z ludźmi swoimi/ ledwo (po wpacowaniu
pierwszych w brame) między tymi Wszechmocność Bofsa od namniey-
szej salwowała głody/ oprócz postrzelena jednego konia J. M. Páná
Jędrzejewskiego Towarzysza Perzhoristego J. M. Páná Woiewody
Wileńskiego/ y to nie barto głodzie/ żadney insey nie odnieśli
głody: w nich zaś dopomogli Pan W. X. L. z racznych uczynić/ ponieważ
legło Białogórze y Kurucow wiecej niż zabitych/ postrzelonych
gwałt/ koni także od strzelby p. Kalezonych. Lasta Boja przy małej
gromadce

zmaszede ludź w tym J. M. Płód Regimentarza wspaniałe
wrodzona odwajnego Towarzystwa Dłuskiego y Petzhorstkiego wiele
dożądował o chotą / że w tak ciasnym miejscu przedmieścia rżić się
y wesprzeć nie dali. Kuruc ieden znaczny od naszych w tym
hulanie zginął / którego rodzony Brat winniac / po tym experymencie
inszych / że go nie ślłowali / zwałiwszy się o to z iednym / zabito go
y wychodząc kary zą to / do naszych się przebiegł / który doskonała czynił
relacya / że ich siła nąginęła w tey wtarcze / nie tylko pozabijano / ale
y pokąleczono nie mało / rzadko z nich ktoremu tuż życie.

Tenże powiedział / że w Mieście Kurucow kilka set / y więcej sta-
ich codziennie spodziewa / Piechoty także / Strzelcom ze Woi abie-
gło pod tysiąc / Szlachty do hołu popisano się nie mało / *ortum nume-
rum* powiedzieć nie mogli / że się przed iego wyściem z miasta nie wszyscy
byli popisali. Sorteca trzema mocnemi otoczona murami / amunicyi
dłga / y prowiantow maia dosyć / owo zgolił ten Kuruc powiada / że
chyba prawie te wznieście Sorteca / tak jest dobrze we wszystko opa-
trzone. Jednąż lud Cesarzki gdyby tylko pospieszył / żeby impedymet
był w daniu do Wiedeńskia odsieczy / ruszył bez podchyby J. M. P.
Regimentarza / żeby poszczęślił Pan Bog dzielności y odwodze lubo
małej liczby Rycerskiej Jmieniem B. J. M. wstąpić te tak dobrze we-
wszystko sfundowaną Sortecę.

13 Febr: z Krakowa 1684.

Tego tygodnia z wielu ofiasy popatrzyli się nowiny. Pierwsza że
Duke przyprowadzono *intra fines regni*, Hospodar od Króla J. M.
reinductus reassumpsit animum zą przysięciem chorągwi naszych nowych
do niego; Hui nie może zatrzymać ordy prz / sobie pod Wilia / żeby do
Kymu nie wybiegała / ale y samego zą nastąpieniem roścocy ztamtąd
wypędza. Kunicki swoich rozbił na Waleńskich granicach / a żeby
łatwiej mógł Tatarom chcącym iść prz / Włachy drogę zastąpić /
animował go Król J. M. swoimi ludźmi y pedermentami Królewstwie-
ni / do którego dwadzieścia tysięcy Bożków zą / nowych przebiega

Je z oddat/ n/ / sta rdyre/ n/ / Krol Jego Mość posłał
płenił/ze y sędę ser posłanow sułna lazurnego. *Vignar* uwolniony
od oblegenia/ o czym i samego mieysca od Płci Regimentarza przysła
wiadomośc/ y sam Tekli piął o tym do J. M. P. Banckarz Bo
rennego / że dla Krola Jego Mości razal odstąpić od miast/ y
miey nie wa dobywać : humaniemu albo zdrajcy sramu dla tego
że jest protektor Krola J. M. assecurowany/ do pomocy. Lndsi tych
ktorzy byli na obronie *Vignar* dla mestr/ dce ich p/ontentowaci
y myśli o skutecznym sposbach/ iakoby ich znaczna summa mogli posła
Pomac : ieszcze y to : Krol Jego Mość nie tylko Krola Perskiego ale
y Haná Krymskiego od Wexra zlezonego *invitat in societatem belli*
przeciw Portie Ottomanskiej. Instrukcy do Traktatu z Rzecz
pospolitą Wenecką/ ius posła do Linca, przez rce J. M. Páná
Rástellana Wiedzyrzejckiego ná to wysłanego: á je niektóre do tego
traktatu przysły reflexy / osobliwie z Kady Wenerowie te wojna
mieli zacząć/ że nie od swoich zbranych *Sortec* / one obysnuac / ale
ráczej od morza/ idac w samo Państwo Turckie/ *omnem com meatum*
Konstantynopolowi odbierając: napisany jest addytament/ y z nim pobieży
co najprędzej J. M. R. Tarcnowski. Maia wiele gotowych okra
tow przeciwko Turczynowi/ między ktoremi sa bardzo wielkie cztery/
w Kázbym z nich oświecie wielkich dział burzacych bédzie po stu czter
dziestu/ okrom innych mnieyszych: Genewskie / Pápiesskie / Weneckie
okrety/ tu Róndzey/ Neopolitaniskie zái/ Sykulskie / y Meliteniskie
tu Dardanellowi mieli wyprawić.

Ze Lwowa ii Februarij.

Ins tandem nullum restat dubium o wśietym Hospodarze Wo
łoskim Duce / że sub potestatem J. R. M. devenit, Piedy iui
wcale do Stanisławowa do J. M. Páná Rástellana Krakowskie
go od Choragwi naszych przyprowadzony. Ponderosa byla suspicio
na pp. Wołoskich zaręse *in quibusvis occasib. ibus inconstantes*, żeby
byli nie upuścić/ ale sam hospodar Petryczent/ propter minores
fecit

securitatem gładzał był do Soczawy/ gdzie ten captivus siedział/ y miał słuszną straż ośolo tak znanego Wisnina. Dość ten czo-
wież contra Christianos zarzą u Porty czynił/ takoma wielkich
zbiorow chętnością uwiedziony. Wołosta ziemia nigdy grauiorem
nab niego niemiała oppressorem. Kupcom rożnych y naszych Pol-
skich wiele waiwecz poobracał/ y wiele innych rzeczy czynił/ Pro-
te instam na niego sęciagnęły de super vindictam. Je teraz że to
odpowiadać będzie. Jeżeli Status Veneti zechca przysnać/ tedy
u nich samych ma ten Wasiien Filka Millionow pieniędzy/ y po
innych miejscach wielkie (Ratby/ które ex sola zbierał rapina.
Człowiek Lipowie y Filkanasie zaimi Turkow wyiachali/ Kamień-
ca po drwa/ których nasi praesidiarij w niektórych ośolo Ka-
mienica Sorrecach zstajacy wypadły żywcem poimawszy/ obeszli-
li do J. M. P. Wdy Ruskiego/ których ta jest Konfiskata:
je w Kamieniu wielki niedostatek drewna jest/ tak dalece je
dachy z Kamieniem y innych budynków pozbiłerali/ y w piecach
popalili dla zimna. Co Polowie z Kamienica wynadzie Turkow/ wnie-
sali ich chrytaia szczerwie/ żołnierza wszystkich w Kamienicu
rachnie się niewiasey na pięć tysięcy/ y to go co dzień ubywa po Fil-
kanasie/ po Filkadziejści umierając. Sama ich tam nadzieja trzym-
a w tym uporze/ że się spodziewaia pośilkow od Hand przez Mulkany
chocę się do nich wyrzwać. lecz dla śniegow zbytnie wielkich/
y dla żołnierza tam zostającego do tego mu nieprzydaje. Tych dwóch
Bosow/ którzy są w Wiszieniu u J. M. P. Hermanod Wielkiego
Kor: we Lwowie/ mało Ormianie nie wyścadi/ gdyby się była
Wódz niepostrzegła/ a nie dała znać J. M. P. Hermanowi/ dla
czego teraz wódsłedyłym wiszieniu onę przymaia.